

NIEMCY BUDUJĄ NARZĘDZIE ENERGETYCZNEGO ROZBIORU POLSKI?

Między EON, a RWE dojdzie do wymiany aktywów, czego efektem będzie skupienie przez drugą ze spółek zasobów związanych z produkcją energii elektrycznej. Pierwsza z nich skoncentruje się na sieci dystrybucyjnej oraz obsłudze klientów. Kwota transakcji, która stanowi poważne zagrożenie dla polskich przedsiębiorstw, szacowana jest na 22 mld euro.

Na koniec 2017 roku RWE generowało energię elektryczną z następujących źródeł: gaz - 35%, węgiel brunatny - 25%, węgiel kamienny - 17%, OZE - 10% oraz atom - 6%. Po wymianie aktywów zwiększeniu ulegnie generacja z OZE.

To istotne zdarzenie można analizować zarówno z perspektywy samych firm i rynków lokalnych, na których funkcjonują, ale również z perspektywy tworzenia ogólnoeuropejskiego rynku energii oraz realizacji interesów RFN w Europie. Z punktu widzenia Polski najbardziej interesujący jest ten ostatni aspekt. RFN jest największym w Unii Europejskiej producentem energii elektrycznej - w 2016 roku Niemcy wyprodukowali 648,4 TWh, podczas gdy Francja - 553,4 TWh, Wielka Brytania - 338,6 TWh, Włochy - 286,3 TWh, a Polska - 166,6 TWh. Niemcy odpowiadają za 19,96 % energii elektrycznej produkowanej na obszarze Unii Europejskiej.

Miniony rok był kolejnym rokiem, w którym Niemcy zwiększali produkcję energii elektrycznej oraz jej eksport. Trend ten utrzymuje się nieprzerwanie od 2011 roku. W 2011 r. eksport energii elektrycznej z RFN wyniósł 6 TWh, natomiast w 2017 r. już 54 TWh. Wykorzystując swoje centralne położenie, w sercu Unii Europejskiej, RFN mają teoretycznie możliwość sprzedaży energii zarówno na zachód, jak i na wschód, północ, czy południe Europy. Biorąc pod uwagę ceny na rynku hurtowym naturalnym obszarem ekspansji jest obszar „nowych” członkowi Unii Europejskiej - określanych jako Europa Centralna i Wschodnia (CEE), czyli takich państw jak Polska, Słowacja, Węgry, Rumunia, Słowenia i Czechy, w których ceny na rynku hurtowym energii elektrycznej są powyżej *European Power Benchmark*.

Z kolei Niemcy są poniżej tego indeksu, co oznacza, iż produkują energię elektryczną taniej. Dane na koniec 2017 wskazują, iż w Niemczech cena energii elektrycznej na rynku hurtowym wyniosła 32,7 euro/MWh, we Francji - 34,5 euro/MWh, w Polsce - 38,4 euro/MWh, w Czechach - 36,4 euro/MWh, na Słowacji - 42,4 euro/MWh, na Węgrzech - 51 euro/MWh, w Słowenii - 49,8 euro/MWh, w Rumuni - 50,2 euro/MWh. Różnice w cenach wskazują zatem, że państwa CEE są naturalnym obszarem sprzedaży energii elektrycznej przez niemieckie przedsiębiorstwa.

Obecnie przepustowość połączeń międzysieciowych, umożliwiających eksport energii elektrycznej z terenu RFN do krajów CEE, a szczególnie Polski, która jest największym rynkiem tej grupie, jest ograniczona. W przyszłości realizacja europejskiej polityki klimatyczno-energetycznej będzie powodować zwiększenie ich przepustowości do zakładanego poziomu 20% generacji w systemie. Sytuacja Polski jest również skomplikowana, ponieważ z danych PSE wynika, iż w najbliższych latach

RP może mieć istotne problemy z zaspokojeniem popytu na energię elektryczną. Siłą rzeczy polski rynek staje się perspektywnym dla potencjalnych sprzedawców. Obecnie energia elektryczna, podobnie jak gaz, czy ropa naftowa, buduje wzajemne zależności i może być wykorzystywana jako element politycznego oraz ekonomicznego wpływu.

Wymiana aktywów między firmami spowoduje zwiększenie potencjału RWE - zarówno w generacji, jak również pod kątem możliwości finansowania swojej działalności. Tym bardziej, iż firma stoi przed wieloma wyzwaniami, jak zamykanie elektrowni atomowych, czy problemy z inwestycjami w generację z węgla brunatnego. Dane finansowe RWE nie napawają optymizmem. W sprawozdaniu finansowym z 2017 r firma wykazała ujemny cash flow, a to bardzo niepokojący sygnał dla inwestorów. Oceny zdolności kredytowej są dalekie od zadowalających. Blokada finansowania projektów węglowych spowodowała utrudnienia w działaniu firmy. Wymiana aktywów i zwiększenie ilości OZE w generacji spowoduje, że spółka będzie w stanie przezwyciężyć problem finansowania i dalej ponosić część kosztów transformacji. Tym niemniej, możliwości redukcji kosztów obsługi zadłużenia RWE AG są raczej niewielkie po obniżce w 2017 roku z 4% do 2,5%. Co ciekawe - spadki cen akcji w 2016 roku zostały wykorzystane do zwiększenia ilości akcji posiadanych przez inwestorów instytucjonalnych z Niemiec - to wzrost z 27 % do 29% ogólnej liczby akcji.

Sumując - jesteśmy świadkami zwiększenia potencjału RWE, które po przezwyciężeniu obecnych trudności będzie bardzo poważnym konkurentem dla wszystkich firm energetycznych w Europie. Oznacza to konieczność integracji przedsiębiorstw energetycznych w Polsce oraz dokonywania inwestycji, które zwiększą generację. Brak polityki energetycznej do 2050 i nierealistyczna jej wersja do 2030 oraz zachodzące zmiany technologiczne, powodują dużą niepewność inwestorów w Polsce. To z kolei wiąże się z tym, że z każdym dniem nasze możliwości konkurowania na jednolitym rynku europejskim spadają. Zmiany w sektorze energetycznym w RFN powodują, iż rząd niemiecki uzyskuje sprawne narzędzie ekspansji na rynku produkcji energii elektrycznej oraz dystrybucji. Tym samym scenariusz energetycznego rozbioru Polski jest coraz bardziej prawdopodobny.

Ale może nie mam racji, ponieważ wymiana aktywów ma tylko cel ekonomiczny... tak jak Nord Stream II dla czołowych niemieckich polityków.